

# Wzajemne poszanowanie

Na dalekiej wyspie Gwadelupa ma miejsce migracja. Była ona badana jedynie przez kilka lat. Wielkie żarłacze białe (*Carcharodon carcharias*) wędrują obok niej, podążając za wielkimi ławicami tuńczyków, jednego z ich ulubionych pokarmów. Od września do grudnia, zwierzęta te dzielą morze otaczające wyspę odległą o około 145 mil (232 kilometry) od meksykańskiego półwyspu Baja z uchatkami z Gwadelupy (*Arctocephalus townsendi*), północnymi słoniami morskimi (*Mirounga angustirostris*) i pospolitymi lwami morskimi (*Zalophus californiacus*).

Podczas wycieczek w celu sfotografowania białych żarłaczy w 2002 i 2003 nikt z mojej grupy nie był świadkiem drapieżnych zachowań skierowanych przeciwko jakiemukolwiek z tych płetwonogów (pinnipedy - dosłownie „skrzydłostopych”, jak sugeruje kształt ich płetw).

Paul „Doc” Anes, pionier nurkowania za białym rekinem na Gwadelupie mówi, że nigdy nie widział takiego drapieżnictwa od roku 2000, gdy rozpoczęły się te ekspedycje. „Jednakże, widzieliśmy białe rekiny pożerające ptaki”, powiedział Anes. Teorie na temat braku ataków Obfituje wiele teorii na temat przyczyn, dla których rekiny nie rzucają się na to mięso o wysokiej zawartości tłuszczu, którym powszechnie żywią się w innych miejscach, takich jak pobliskie Wyspy Farallon na zachód od San Francisco i południowoafrykańskie wybrzeże zatoki False Bay, około 30 minut na południe od Kapsztadu.

Wczesnym rankiem wycieczki łodziami z Simon’s Town na półwyspie Cape Peninsula w Południowej Afryce oferują zwiedzającym spektakularne ataki rekinów, gdy „latają” one lub przebijają się przez powierzchnię w poszukiwaniu zdobyczy. Było to udokumentowane w popularnych programach telewizyjnych na kanale Discovery. Mroczna woda tworzy tam „strefę zabijania”, którą muszą przebyć foki, aby dostać się do głębszych obszarów. Tutaj białe rekiny wykorzystują podstęp.

Atakują młodsze, mniej doświadczone focze szczenięta, których pierwsze wyprawy do morza zostały dobrze udokumentowane. Anes, właściciel San Diego Shark Diving Expeditions Inc. w San Diego, Kalifornia, prawdopodobnie spędził więcej czasu na obserwacjach i prowadzeniu wycieczek na wyspę Gwadelupa niż jakkolwiek inna osoba. Prowadzi swój biznes od 1993 i poprowadził na Gwadelupę liczne ekspedycje. Anes przedstawił kilka możliwości, dlaczego białe rekiny z Gwadelupy nie wydają się zainteresowane płetwonogami z tego konkretnego miejsca.

Widoczność, która często wynosi 80-100 stóp (24-30 metrów), odbiera element zaskoczenia, który białe rekiny zwykle

wykorzystują przypuszczając ataki. Jak drapieżne koty na afrykańskich równinach, zwierzęta te nie mogą pozwolić sobie na trwonienie energii na liczne, zakończone niepowodzeniem, ataki. Ataki na płetwonogi wszędzie na świecie mają miejsce zwykle na młode foki i lwy morskie, którym brakuje świadomości drapieżników i doświadczenia w ich unikaniu.

Anes sądzi również, że wiele rekinów odpływa zanim szczenięta słoni morskich po raz pierwszy wejdą do wody, aby uczyć się technik odżywiania. Dr Michael Domeier, przewodniczący i naczelny dyrektor Instytutu Badań Środowiskowych Pflieger’a w Oceanside, Kalifornia, oznakował blisko 20 białych rekinów z Gwadelupy urządzeniami do śledzenia satelitarnego i rejestracji. Jego dane wskazują, że od stycznia rekiny przemieszczają się na środkowy ocean, nawet do Hawajów. Mimo że jego badania ciągle trwają, raportuje

on, że nie został zarejestrowany żaden atak na zdrowego płetwonoga.

Pracując z Domeierem, Jessie Harper zebrała dane o podróżach do San Diego nurkujących rekinów z populacji białych rekinów z Gwadelupy. Wspólnie z Anesem zaliczyli sumarycznie więcej godzin poświęconych obserwowaniu białych rekinów przy Gwadelupie niż ktokolwiek inny. „Gdyby takie ataki miały miejsce, powinniśmy do tej pory zobaczyć chociaż jeden”, powiedział Anes.

Biolog Burney J. LeBoeuf, Ph.D., prowadził badania nad słoniami morskimi przez 25 lat. Swojej książce o nich z roku 1985 LeBoeuf zanotował, że szczenięta słoni morskich przychodzą na świat od połowy grudnia do stycznia i po tym, jak zostaną odstawione od matek, odżywiają się zmagazynowanym tłuszczem przez dwa do trzech miesięcy. Być może dopiero w maju młode foki wypuszczają się po raz pierwszy do morza, długo po tym, jak białe rekiny odpłynęły.

### **Osobiste spotkanie**

W 2003 prowadziłem na wyspę Gwadelupa grupę nurków wyprawiającą się nurkować za rekinami. Na miejscu byliśmy świadkami czegoś, o czym pomyśleliśmy, jako o pierwszym w tym rejonie drapieżnym zachowaniu między białym rekinem i lwem morskim. Samiec lwa morskiego, rozpoznany dzięki swojemu rzucającemu się w oczy guzowi w kształcie korony na głowie, zbliżył się do naszej łodzi, gdzie pływały wielkie głowy tuńczyków wabiąc rekiny do grot. Był on najwidoczniej głodny i chciał pożywić się przynętą na rekiny, co demonstrował raz za razem. „Opiekuni przynęty” (ksywka, która nadawaliśmy dostawcom rybich łbów) przeżywali trudne chwile utrzymując głowy tuńczyków z dala od upartego płetwonoga. Podczas tego późnopołudniowego wypadu mieliśmy pewność, że lew morski w każdej chwili może zostać podany do stołu, gdyż coraz więcej białych żarłaczy przepływało tam i z powrotem w odległym błękiecie.

Było to prawdziwe przedstawienie i wszyscy się zgodzili: lew morski zażywałby leniwie kąpieli słonecznej na powierzchni, oczywiście poszukując okazji zrobienia posiłku ze świeżych rybich łbów. Gdyby pojawił się rekin, lew morski mógłby zwyczajnie odpłynąć, widocznie bardzo świadomy, że rekin szukał tego samego pożywienia. Przy jednej okazji, lew morski został wystraszony ze swojego stanu rozleniwienia przez białego żarłacza, o długości prawie 10 stóp (3 m), „próbującego” ogona lwa morskiego przez potrącenie. Nie było to ukąszenie. (Białe rekiny mogą zostać ukąszone przez inne osobniki lub ich zdobycz i, jeżeli ulegną zranieniu, mogą nie być zdolne do samodzielnego polowania i odżywiania się.) Potrącenie, którego byliśmy świadkami było dokonane przez młodego samca rekina, który prawdopodobnie próbował wypchnąć konkurenta z gry.

Anes powiedział, że obserwatorzy na Gwadelupie widzieli lwy morskie, które rywalizując o łby tuńczyków, kąsały ogony i płetwy grzbietowe żarłaczy białych. „Napastowały one białe rekiny, jak gdyby były one jakimiś rywalami do pożywienia”, powiedział Anes. „Mogłoby się wydawać, że drapieżnik uświadomił sobie, iż próba ataku na takie przezorne zwierzę byłaby daremna. W tym wielkim stawie chodzi o to, aby utracić najmniejszą ilość energii dla maksymalnej ilości pożywienia (kalorii). Gonitwa wokół szybkiego lwa morskiego w przezroczystych wodach Gwadelupy jest stratą cennej energii. Jedynie w mrocznych bliskich brzegu, gdzie współistnieją białe żarłacze i płetwonogi, białe rekiny mają większe szanse posilenia się samemu”.

Gdy minęły dni spędzone na Gwadelupie, zaczęliśmy uświadamiać sobie, że najlepiej zdefiniować to jako wzajemną ostrożność. Lew morski wie, że w tej czystej wodzie mógłby z łatwością wymanewrować rekina. Rekin wydaje się postrzegać lwa morskiego jako utrapienie, utrzymujące go z dala od jego łatwych

przekąsek „sushi”. Jedynie, gdy pokazało się kilka rekinów walczących o przynętę, mały bohater kierował się w stronę brzegu, aby zrobić sobie przerwę. Czasami przyroda nagradza nas zadziwiającymi i pouczającymi doświadczeniami.

### **Informacje o autorze**

Dave Haas, członek DAN, jest nurkującym poszukiwaczem przygód, którego wyczyny zostały zarejestrowane w wielu publikacjach z branży nurkowej, zarówno prozą, jak i na fotografiach: [www.haasimages.com](http://www.haasimages.com).